

KS. JANUSZ NAGÓRNY

MORALNY SENS ŚWIĘTOWANIA

Odczytując czas wolny jako dar Boga, chrześcijanie mają świadomość, że jest on także czasem zbawienia. Dlatego też jednym z istotnych zobowiązań płynących z tego daru jest wezwanie do świętowania, nade wszystko świętowania czasu zbawienia¹. To świętowanie – tak powszechne w różnych kulturach i społecznościach wszystkich czasów – znajduje w życiu chrześcijańskim swoje szczególne urzeczywistnienie w świętowaniu niedzieli jako Dnia Pańskiego, dopełnionym szczególnie uroczystymi obchodami wielkich świąt (uroczystości) roku liturgicznego. Nic więc dziwnego, że refleksja nad świętowaniem w moralności katolickiej odnosi się nade wszystko do ukazania chrześcijańskiego sensu niedzieli i jej miejsca nie tylko w całości życia kultycznego (liturgicznego), ale także życia moralnego. Wydaje się jednak, że warto – pozostając niejako na „przedpolu” refleksji o Dniu Pańskim – podjąć rozważania na temat samego święta i świętowania, a zwłaszcza jego sensu moralnego. Albowiem dopiero na tym tle będzie można lepiej ukazać specyfikę chrześcijańskiego świętowania, którego centrum stanowi niedziela.

Święto chrześcijańskie wpisuje się bez wątplenia w uniwersalną perspektywę kulturową. Dlatego przyjdzie najpierw rozważyć święto i jego przeżywanie jako zjawisko kulturowe. Ponieważ jednak ta perspektywa historyczno-kulturowa współcześnie została poważnie zachwiana przez tendencje sekularyzacyjne i desakralizacyjne, które nie ominęły także przeżywania święta przez chrześcijan, warto przyrzeć się współczesnym uwarunkowaniom świę-

Ks. prof. dr hab. JANUSZ NAGÓRNY – dyrektor Instytutu Teologii Moralnej KUL, kierownik Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej KUL; adres do korespondencji: ul. Bernardyńska 7e/14, 20-109 Lublin, e-mail: nagorny@kul.lublin.pl.

¹ Por. J. N a g ó r n y. *Czas wolny w perspektywie teologicznomoralnej*. RT 48:2001 z. 3 s. 143-144 (szerzej: 133-150).

towania. Na tym tle podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie o moralny sens świętowania.

I. ŚWIĘTO I ŚWIĘTOWANIE JAKO ZJAWISKO KULTUROWE

Święto i świętowanie w swym najgłębszym odniesieniu wskazuje na religijny charakter przeżywania czasu wolnego, albowiem zwraca uwagę na odczytanie go jako „czasu świętego”, jako doświadczenia o sakralnym podłożu. Wpisuje się ono w rytm pracy i odpoczynku, ukazując jednocześnie inny, wykraczający daleko poza kwestię fizycznego odpoczynku, wymiar ludzkiego życia. Święto oznacza jakąś przerwę i zarazem odmianę w „normalnym” (codziennym) biegu czasu. Człowiek, zdolny do transcendencji, odbiera czas mu dany i zadany jako swoistą antytezę pomiędzy *sacrum* i *profanum*. Na tle tej antytezy potrzeba świętowania zdaje się wyrastać z przekonania, że doświadczenie *sacrum* nie jest w pełni możliwe w codzienności, i że trzeba się zatrzymać, by lepiej się przygotować, bo tylko w ten sposób człowiek będzie w pełni zdolny do przeżywania *sacrum*, do wejścia w wewnętrzną relację z tym, co święte. Najpełniej wyraża to święto religijne, w którym chodzi o odnowienie relacji z Bogiem i umocnienie wspólnoty ze współwyznawcami²

W opisie święta zwraca się uwagę na pewne istotne elementy i cechy, dzięki którym w społecznościach tradycyjnych tworzył się pewien stały rytm i sposób świętowania. W punkcie wyjścia jednym z najważniejszych elementów święta jest pamięć. Święto jest niejako „czasem szczególnej pamięci”, która przekracza zwykłe wspomnienie z przeszłości. Chodzi więc o uroczyste, a zarazem symboliczne i rytualne, przypomnienie (pamiętkę) jakiejś osoby lub jakiegoś wydarzenia, które pozwala osobie i wspólnocie na potwierdzenie swej tożsamości, na odnowienie duchowych sił i stwarza okazję do dziękczynienia³ Drugim istotnym elementem święta jest wspólnota: uroczysta pamięć jest właściwie możliwa tylko we wspólnocie z innymi. Święto jawi się jako czas odnajdywania najgłębszych fundamentów danej wspólnoty, a zarazem

² Por. L. Della Torre. *L'anno liturgico struttura formativa della comunità ecclesiale e dell'esistenza cristiana*. W: *Corso di morale*. Vol. 5. Red. T. Goffi, G. Piana. Brescia: Queriniana 1986 s. 301.

³ Por. P. Rossano. *Religioni non-cristiane e feste*. W: *Nuovo dizionario di liturgia*. Ed. Paoline. Roma 1984 s. 1164-1166.

jako okazja do pogłębienia wzajemnych relacji pomiędzy członkami wspólnoty. Trzecim elementem święta jest odwołanie się do jakiegoś autorytetu, do jakiegoś źródła, które istnieje poza i ponad wspólnotą. Na płaszczyźnie religijnej jest to odniesienie do Boga (w religiach politeistycznych do jednego lub wielu bóstw), ale nawet „świeckie” (pozareligijne) świętowanie odwołuje się do kogoś lub czegoś, co wyrasta ponad istniejące relacje we wspólnocie⁴

Wydaje się, że szczególnie ważne w przeżywaniu święta jest odkrywanie na różne sposoby obecności w życiu człowieka tego, co święte. Różnorodność doświadczania *sacrum* w życiu człowieka i społeczności wyznacza jednocześnie bogactwo świąt. To przeżywanie święta opiera się na specjalnym rycie, często tworzonym przez dłuższy okres i wskazującym na stałe aspekty danego świętowania. Ma on szczególne znaczenie dla tworzenia się kultury danej społeczności i jednocześnie jest tej kultury wyrazem. Rytuał świętowania zależy nade wszystko od rodzaju święta. Warto przy tym podkreślić, że pełny ryt świętowania nie ogranicza się jedynie do jakiegoś zewnętrznego rytuału, lecz zawiera w sobie głębszy wymiar. Chodzi między innymi o wyraźnie określone zobowiązania moralne, bez wypełnienia których świętowanie nie byłoby pełne⁵ Przeżywanie święta z odwołaniem się do rytuału wskazuje jeszcze na rolę tych osób, które stają się pośrednikami, swoistymi celebransami danego święta. Wprawdzie świętowanie będzie miało zawsze charakter wspólnotowy, ale w tej wspólnocie potrzebni są ci, którzy niejako potrafią wyprowadzić członków wspólnoty z codzienności i zbliżyć ich do *sacrum*.

Na ile świętowanie jest naturalną ludzką potrzebą? Jakąś odpowiedzią na to pytanie niesie ze sobą już sam fakt stwierdzenia uniwersalnego charakteru święta i świętowania w różnych ludzkich kulturach. W świętowaniu chodzi zawsze o odkrywanie i akcentowanie odświętności, a więc o szukanie tego, czego człowiek nie ma, czego nie doświadcza w codzienności. Chodzi tu o coś więcej niż tylko rozróżnienie między czasem zwykłym i świętem samym w sobie, ale o głębszą różnicę między doświadczeniem codzienności a doświadczeniem święta, co prowadzi ostatecznie do stwierdzenia, że

⁴ Por. A. Grillo. *Il rapporto tra tempo feriale e tempo festivo nel vissuto quotidiano. Questioni teologiche ed esigenze antropologiche. W: Il tempo tra inquietudini e responsabilità. Verso il Giubileo del 2000.* Red. O. Svanera. Padova 2000 s. 103.

⁵ Przykładem mogą być tu warunki uczestnictwa w kulcie świątynnym wyrażone w Ps 15 i 24.

możliwe jest także „odświętne” przeżywanie codzienności⁶ W kulcie, w celebracji świątecznej istnieje zawsze jakieś doświadczenie uczestnictwa w czymś, co nie jest do końca poznawalne, a co prowadzi do bóstwa (do Stwórcy). Potrzeba świętowania wydaje się potwierdzać, że sam odpoczynek po pracy nie wystarcza człowiekowi na oderwanie się od tego, co powszednie i zwyczajne. Dzięki świętu społeczność przeżywa jakieś ożywienie, jakiś rodzaj intensywności, które pozwalają przekroczyć rytm codzienności. Dokonuje się to na różne sposoby, nade wszystko przez wielkie zgromadzenia, przez śpiewy i tańce, niekiedy także w nadmiernej konsumpcji, co może prowadzić nawet do nadużyć⁷

Chociaż świętowanie połączone jest z radością i nastroj radości potęguje, nie może być utożsamiane jedynie z zabawą i rozrywką, albowiem święto ze swej istoty dotyczy spraw dla danej społeczności ważnych i poważnych. Nie wolno wprawdzie lekceważyć tego powiązania święta z czasem wolnym i zabawą, ale jednocześnie nie wolno zapominać, że święto może być bardzo poważne (niekiedy nawet przybiera charakter żałoby), natomiast zabawa może mieć miejsce także w zwykłe dni.

Sposób świętowania, zwłaszcza odwołanie się do określonych osób i wydarzeń z przeszłości oraz tradycyjne rytmy i celebracje świąteczne odgrywają istotną rolę w kształtowaniu tożsamości danej wspólnoty. Dlatego też istotne różnice pomiędzy sposobami świętowania wskazują na odrębność danych społeczności. Wprawdzie bywa często tak, że przejmuje się pewne rytmy świętowania od innych ludów, ale przez nadanie im nowej intencjonalności tworzy się w zasadzie nowy sposób świętowania. Albowiem rytuał świąteczny nie ogranicza się wyłącznie do pewnych zewnętrznych znaków świętowania, lecz ukazuje swój głębszy sens dzięki podkreśleniu duchowego i moralnego wymiaru tego świętowania.

⁶ Por. G r i l l o. *Il rapporto* s. 98.

⁷ Na marginesie tej refleksji można wskazywać na ekonomiczne znaczenie święta. Często świętowanie oznacza wcześniejsze oszczędzanie, aby możliwe było przygotowanie święta (por. rytm postu i święta). Świąteczne pełne szczodrości dzielenie się (i to nie tylko pokarmami w ramach świątecznych spotkań) jest nie tylko potwierdzeniem wspólnotowego charakteru świętowania, ale ma także swoje ekonomiczne znaczenie. I to nie tylko w tym sensie, że wiąże się z ożywieniem wymiany handlowej, ale także z tej racji, że wspólne świętowanie może prowadzić do lepszej współpracy na co dzień. Ponadto warto zauważyć negatywne skutki ekonomiczne w sytuacji, gdy ludzie nie mogą świętować: rodzi się wówczas zniechęcenie i znużenie pracą, następuje utrata energii duchowej, tak istotnej przy wysiłku ekonomicznym.

W związku z tym nie można nie widzieć, jak czułym wskaźnikiem przemian moralno-społecznych jest też zmiana modelu świętowania. Każde narodziny jakiegoś święta, jego rozkwit, ewentualne zmiany w jego obchodach, a tym bardziej przekształcanie jego elementów, a także „awans” jakiegoś święta lub jego degradacja w stosunku do innych świąt, stanowią istotną podstawę do refleksji nad kondycją danej społeczności. Tym bardziej, że te zmiany w sposobach świętowania wiążą się ściśle ze zmianami w określonych systemach wartości, co najgłębiej wyraża samo podejście do *sacrum*. Dynamiczny charakter świętowania wiąże się z wzajemnym oddziaływaniem: zmiany zachodzące w społeczeństwie mają istotny wpływ na modele świętowania; ale też zmiany sposobów świętowania wpływają na kształt relacji społecznych.

II. WSPÓŁCZESNY KONTEKST ŚWIĘTOWANIA

- Z PERSPEKTYWY SEKULARYZMU I DESAKRALIZACJI

W świętowaniu wyrażają się trwałe elementy kultury, przekazywane przez tradycję, a jednocześnie sposób świętowania zmienia się z pokolenia na pokolenie. Ten stały proces został współcześnie nie tylko potwierdzony, ale także w jakiejś mierze zakłócony. Pojawiły się bowiem tendencje i nowe elementy świętowania, które prowadzą do zmiany starych tradycyjnych świąt i modeli świętowania, a nawet do zanikania pewnych form świętowania. Co więcej, niektóre z tych tendencji – związane ściśle z ogólnymi przemianami społeczno-kulturowymi – wydają się w sposób bardzo radykalny kwestionować istotę świętowania w jego religijnym wymiarze, w odniesieniu do *sacrum* i transcendentnego wymiaru ludzkiej egzystencji.

Warto przyjrzeć się niektórym – jak się wydaje: najważniejszym – przejawom współczesnego podejścia do święta i świętowania. Najpierw przychodzi stwierdzić, że coraz mniej aktualne staje się rozróżnienie na dni zwykłe i dni świąteczne, które przez całe wieki pokrywało się z podziałem na dni pracy i dni odpoczynku. Dzień odpoczynku był jednocześnie dniem świętowania. Dziś to rozróżnienie zostaje zastąpione kategorią czasu wolnego. Dniom pracy zostaje przeciwstawiony czas wolny, traktowany często zresztą jako czas wyłącznie dla siebie. Dni świąteczne tracą na swej wartości także dlatego, że z racji przemian w samej pracy, a także z racji zmiany men-

talności, dla wielu ludzi okazją do świętowania są także dni codzienne. Jest to jedna z dróg swoistej banalizacji święta⁸

Dogłębny, a tym samym dramatyczny, charakter współczesnych przemian w świętowaniu dobrze oddaje antyteza w odniesieniu do trzech istotnych elementów święta. Oto zamiast pamięci pojawia się zapomnienie, zamiast wspólnoty – indywidualizm, zamiast odniesienia do autorytetu, do tego, co przekracza własne możliwości – niczym nieskrępowana wolność. Współczesny człowiek świętując nie chce odnosić się do wspomnienia, do pamiątki z czasów przeszłych. Tak naprawdę chce o wszystkim (także o bieżących trudnościach i strapieniach) zapomnieć. Chce zapomnieć o pracy i związanej z nią odpowiedzialności, chce mieć czas dla siebie i dlatego – by użyć tu współczesnego terminu, który najlepiej oddaje sens tej postawy – wszystko sobie „odpuszcza”. Czyż można się dziwić, że w takim podejściu do świętowania objawia się skrajny indywidualizm? Człowiek chce się wyzwolić z relacji międzyludzkich, które odczytuje jako skrępowanie (a nawet zniewolenie). Nie może przy tym znieść tak łatwo do zaobserwowania faktu, że dzisiaj świętuje się w tłumie. Ten tłum bowiem z istoty swej pozbawiony jest relacji o charakterze międzyosobowym, nie prowadzi do prawdziwego spotkania osób i wymiany darów. Jest tylko wygodnym sposobem na ukrycie skrajnego indywidualizmu i daje namiastkę wspólnoty.

Można w tym miejscu przywołać dwa przykłady takiego podejścia do święta: supermarkety i dyskoteki. W jednym i drugim przypadku dochodzi nie tylko do zagubienia prawdziwego charakteru święta, ale do swoistego zatarcia poczucia czasu w ogóle. W supermarkecie łatwo zniekształca się prawdziwa hierarchia potrzeb ludzkich, a spędzanie tam dni świątecznych potwierdza jedynie, że święto staje się „świętowaniem konsumpcji”. Nie trzeba już wchodzić w relacje z innymi osobami, wystarczy napawać się „spotkaniem” z produktami wyłożonymi na półkach. Jeszcze gorzej wygląda „świętowanie” w dyskotekach. W anonimowym tłumie zna się wszystkich i tak naprawdę nie zna się nikogo. Dążenie do zatracenia się w upojnym

⁸ Por. G r i l l o. *Il rapporto* s. 102-104. Wielu współczesnych ludzi szukając okazji do świętowania, sprowadza je wyłącznie do jakiejś formy rozrywki. Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że jednym ze znaków zatarcia się różnicy między świętem a dniem zwykłym (którego nie wolno lekceważyć) jest kwestia ubioru. Dawniej świętowanie było podkreślone odświętnością stroju, którego w zasadzie nie można było używać w dni codzienne. Dzisiaj nie ma natomiast wyraźnej różnicy pomiędzy ubiorem do pracy (nie dotyczy to tak wyraźnie pracy fizycznej) a ubraniem świątecznym. Bywa nawet tak, że w dni świąteczne, potraktowane wyłącznie rekreacyjnie, ludzie są ubrani mniej starannie, aniżeli w dni pracy.

świętowaniu rozciąga się ostatecznie na całe życie. Przez dyskotekowe „wyprawy nocne” młodzi zmienili porządek ludzkiego życia: żyją w nocy, śpią w dzień; nierzadko bywa tak, że śpią w dzień, który w ich wspólnocie jest świętem (niedzielą). W ten sposób jeszcze bardziej gubią wspólnotowy wymiar ludzkiej egzystencji.

Indywidualizm, o którym tu mowa, znajduje swój ostateczny fundament w fałszywym rozumieniu wolności. Świętowanie – podobnie jak inne dziedziny życia ludzkiego – zostało w poważny sposób zniekształcone przez skrajne rozumienie wolności. Oto bowiem „święto wolności” oznacza czas, kiedy nie obowiązują żadne nakazy i zakazy, kiedy nie ma planu zajęć i podziału obowiązków, kiedy nie czuje się odpowiedzialności za osobowe więzi. Skoro praca i wszelkie inne obowiązki – w mniemaniu wielu współczesnych – niosą ze sobą „zniewolenie” układem zajęć i relacjami społecznymi, to świętowanie jako antyteza powinno stać się wyrazem niczym niezamąconej wolności⁹ Święto zostaje sprowadzone do logiki „posiadania własnego wolnego czasu” i w ten sposób traci swoją sakralność i swoją szczególność w odniesieniu do całego życia ludzkiego.

Te przemiany w zakresie podejścia do święta wiążą się z tym, co niektórzy nazywają nadejściem epoki „czasu pustego” Współczesna kultura wyzwoliła człowieka z wielu niewoli cząstkowych, niekiedy także z niewoli pozornych, ale poddaje go wielkiej niewoli, jaką stanowi „pustka czasu” Jest to związane nade wszystko z utratą sensu i celu życia oraz z różnymi formami współczesnej alienacji. Człowiek absolutnie wyzwolony, „twórca samego siebie”, nie wie już po co i dla kogo żyje, a przez to nie wie, jaki sens i jaką wartość ma czas¹⁰ Ten pusty czas oddaje w jakiejś mierze słowo „wakacje” (łac. „vacatio”, oznaczające między innymi: wyzwolenie, oswobodzenie od czegoś; opróżnione miejsce), które dla niektórych wyrażają cały sens święta: jako „nieobecność”, „brak”, „zagubienie” czegoś.

Dawniej rytm życia ludzkiego był bardziej harmonijny: praca była dopełniana czasem świętym, a szczególne znaczenie miały tu cykliczne święta chrześcijańskie. Współcześnie ta harmonijność została wyraźnie zakłócona¹¹ Podstawowym źródłem zagubienia głębszego sensu świętowania jest współ-

⁹ Por. G r i l l o. *Il rapporto* s. 104-105.

¹⁰ Por. A. R i z z i. *Il segreto del tempo. Meditazioni su tempo, festa e preghiera*. Torino 1993 s. 96.

¹¹ Por. G. P o n c h i o. *Tempo civile e tempo ecclesiale*. W: *Il tempo tra inquietudini e responsabilità* s. 134-135.

czesny sekularyzm i związana z nim desakralizacja życia: tak osobistego, jak i – w jeszcze większym stopniu – społecznego. Jeśli bowiem człowiek na co dzień zapomina o Bogu i o nadprzyrodzonym wymiarze swego życia, jeśli żyje i postępuje tak, jakby Bóg nie miał na jego życie żadnego wpływu, albo – co gorsze – nawet mu przeszkadzał¹², to jego świętowanie nie odnosi się do prawdziwego *sacrum*, lecz do namiastek, jakie sam sobie – za pomocą kultury masowej – może stworzyć. Desakralizacja w swym aspekcie negatywnym – jako proces eliminowania elementów sakralnych z postaw ludzkich¹³ – wpływa szczególnie destrukcyjnie na podejście do święta.

Nie sposób opisać w tym miejscu wszystkich przejawów wpływu sekularyzmu i desakralizacji na współczesne podejście do święta, ale można wskazać na pewne tendencje i przykłady wspomnianej destrukcji. Można mówić dzisiaj o pewnej niechęci do świąt o podłożu religijnym, w którym odniesienie do *sacrum* jest tak wyraźne. Ponieważ jednak potrzeba świętowania jest wpisana w naturę człowieka, to tęskni on jakoś za świętem i nie odkrywając prawdziwego *sacrum* zamienia świętowanie w formę zabawy, albo też sprowadza to święto do pustego rytualizmu; przerost formy ma niejako zastąpić wewnętrzną pustkę i niezdolność do duchowego świętowania.

Na drodze świętowania stoi też współczesne podejście do czasu wolnego. Jest to dzisiaj jedna z najczęstszych dróg degradacji święta. Dzień świąteczny – dzień święty – jest wyłącznie traktowany jako czas wolny. W takiej sytuacji zamierają tradycyjne formy świętowania, a nie pojawiają się w to miejsce nowe sposoby obchodzenia świąt.

Święto w swym najgłębszym sensie jest czasem, w którym człowiek powinien oddać Bogu należną Mu cześć i samemu doświadczyć wielu różnych darów duchowych. Stąd też, jeśli człowiek nie znajduje w swoim życiu czasu dla Boga, to w jakiejś mierze obumiera nie tylko duchowa więź ze źródłem świętości, ale także sam człowiek w swoim człowieczeństwie. Jeśli człowiek nie jest gotowy oddać Bogu czasu świątecznego, tym trudniej będzie zdolny czynić to w dni powszednie.

Trzeba dzisiaj wskazywać na negatywną rolę mediów w desakralizacji sposobów świętowania, a także w upowszechnianiu nowych „świąt” (pseudo-świąt) i nowych elementów świętowania. To współczesne środki przekazu przyczyniają się szczególnie wyraźnie do komercjalizacji świętowania. To one wpływają na pseudo-sakralne podejście do wielu osób i zjawisk, a nawet do

¹² Por. ChL 4.

¹³ Por. R. Ł u k a s z y k. *Desakralizacja*. EK T. 3 kol. 1189-1191.

fikcyjnych postaci – bohaterów medialnego przekazu¹⁴ Wydaje się, że im bardziej człowiek współczesny zatracą w sobie wrażliwość na Boga, tym bardziej poszukuje namiastek *sacrum* w dziedzinie szeroko rozumianej kultury. Można niekiedy odnieść wrażenie, że chce się wprost zastąpić chrześcijańskie modele świętowania pewnymi surogatami, których zadaniem jest usunięcie ducha religijnego z przestrzeni życia społecznego.

III. ŚWIĘTOWANIE W ŻYCIU OSOBY I WSPÓLNOTY

Już sam opis święta i świętowania pozwala zrozumieć, że jest ono ściśle związane nie tylko z życiem religijnym, ale także z moralnym wymiarem życia ludzkiego. Chodzi zresztą o coś więcej niż tylko o ukazanie moralnego obowiązku świętowania. Dzięki świętowaniu życie moralne człowieka otwiera się na wymiar transcendentny, na świętość i uświęcenie. A dzięki powiązaniu moralności i świętowania, to ostatnie nie ulega alienacji, nie zamienia się w pusty rytualizm lub czysto formalne podejście do święta.

Także współczesny kontekst świętowania rodzi nowe wyzwania, które z perspektywy teologii moralnej, jako nauki wiary, trzeba traktować jako wezwania o charakterze religijno-moralnym. Świętowanie jest darem Boga i zarazem jednym z istotnych aspektów urzeczywistniania powołania chrześcijańskiego. Bez tegoż świętowania życie moralne chrześcijanina byłoby bardziej podatne na wpływ sekularyzmu. Wezwanie do odnowy chrześcijańskiej praktyki świętowania nie oznacza jednak, że jest możliwe przywrócenie w całej rozciągłości tradycyjnych modeli świętowania. Powrotu do pierwotnego, najgłębszego sensu święta i świętowania – odczytywanego zawsze ostatecznie w duchu chrześcijańskim – nie można więc utożsamiać wyłącznie z promocją dawnych sposobów świętowania.

Pierwszym zadaniem, przed jakim staje dzisiaj teologia moralna, jest ukazanie w sposób harmonijny miejsca święta w całości życia chrześcijańskiego. Trzeba mówić o trzech czasowych wymiarach ludzkiej egzystencji: czas pracy, czas wolny i czas święta¹⁵ Nie da się więc powrócić do układu: praca – świętowanie i odpoczynek; czas powszedni – czas świąteczny. Dziś trzeba zaakceptować czas, który jest czasem wolnym i choć – jak każdy

¹⁴ Przykładem może tu być stworzenie dziwacznych określeń na temat zjawisk, osób, filmów i innych dzieł artystycznych: twierdzi się o nich, że są po prostu „kultowe”

¹⁵ Por. G r i l l o. *Il rapporto* s. 124-126.

wymiar ludzkiego życia – zachowuje swoje odniesienie do Boga (ma charakter religijny), to jednak nie może być utożsamiany z czasem święta. Leżeniem na desakralizację niedzieli z racji „weekendowego” stylu życia nie może być jakaś forma „sakralizacji” soboty. Trzeba więc ukazywać znaczenie czasu wolnego jako czasu odpoczynku i rekreacji i jednocześnie podkreślać, że część tego czasu wolnego ze względu na swój „święty” charakter powinna być poświęcona świętowaniu.

Różnica pomiędzy czasem wolnym jako takim a czasem święta odślania szczególnie głęboko uświadomienie sobie wolności, która stoi u podstaw tych dwu wymiarów czasu ludzkiej egzystencji. W czasie wolnym chodzi przede wszystkim o wolność w sensie negatywnym, o „wolność od”, o wolność pojętą jako „wyzwolenie” od ciężaru pracy i związanych z nią obowiązków. Nie znajdując spełnienia tej wolności w czasie wolnym człowiek ucieka od niej poprzez tworzenie namiastek aktywności lub stając się „niewolnikiem pracy”. Zupełnie inny wymiar wolności ujawnia się w ramach świętowania. Człowiek odkrywa najpierw, że jest to wolność o charakterze religijnym, że jest to dar wolności i że odpowiedzią na ten dar jest dar z siebie. W święcie chodzi o „wolność do”, o wolność, która urzeczywistnia się na drodze miłości.

Czas święta wskazuje nie tylko na wolność jako dar. Dzięki świętowaniu człowiek odkrywa, że wszystko w jego życiu jest darem, za który uczy się dziękować Bogu i ludziom. Zapewne z tej perspektywy łatwiej zrozumieć, że dzięki czasowi świętowania można głębiej odczytać czas pracy i czas wolny. Trzeba porzucić przeciwstawienie „anielskiej” wizji człowieka, który nie jest niczym zajęty, i człowieka zapracowanego. Życie bez odpoczynku i życie bez pracy nie są życiem ludzkim. Zarówno pozostający bez pracy (np. z racji bezrobocia), jak i człowiek przepracowany cierpią nie tylko fizycznie, ale także duchowo, w swej godności osobowej. Tylko człowiek, który potrafi przerwać pracę dla przeżywania święta, będzie umiał swoją pracę uczynić źródłem błogosławieństwa, a nie przekleństwa. Tylko ten, kto dla świętowania potrafi porzucić wygodę czasu odpoczynku i jego skądinąd rzeczywiste profity, nie zamieni swego czasu wolnego w próżniactwo i egoistyczne potwierdzanie własnej wolności¹⁶ Prawdziwe świętowanie pozwala człowiekowi zdystansować się od wizji życia, w którym najważniejsza staje się produkcja i konsumpcja. Jego istotnym warunkiem staje się odrzucenie fałszywych idoli i bałwochwalczych tendencji dzisiejszego świata w imię inte-

¹⁶ Por. G r i l l o. *Il rapporto* s. 125-126.

gralnej wizji godności osoby ludzkiej. Przecież święto – między innymi także dzięki „relatywizacji” pracy – potwierdza szczególnie dobitnie prawdę o tym, że „więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada”¹⁷

Jeśli jednak ma się wypełnić ta istotna dla życia ludzkiego funkcja święta, konieczne jest, by uczestnicy święta nie zatrzymali się na jego czysto zewnętrznych, sprowadzonych do rytuału obchodach. Trzeba bowiem mieć świadomość, że zewnętrzny ryt święta jest okazją do ujawnienia jakiegoś ważnego wymiaru ludzkiego wnętrza. Nawet jeśli jest prawdą, że nie zawsze jest to łatwe do odczytania z racji pewnego rodzaju „nieprzejrzystości” zewnętrznych symboli święta, a tym bardziej w sytuacji powierzchownego podejścia do święta, to jednak dopiero to wewnętrzne przeżywanie święta odślania w pełni moralny (a precyzyjniej: religijno-moralny) sens świętowania. Świat oświeceniowego racjonalizmu, a dzisiaj także świat postmodernizmu wydają się albo nie być zdolne, albo nie być zainteresowane moralnym przesłaniem święta.

Wiązać to należy przede wszystkim z zafałszowaną wizją ludzkiej wolności. Święto – każde święto – potraktowane jako manifestacja absolutnej wolności, nie może prowadzić do żadnych zobowiązań o charakterze moralnym, nie dopuszcza żadnych nakazów, a zwłaszcza zakazów w jego przeżywaniu. Absolutyzacja wolności prowadzi – o czym dzisiaj się nie pamięta i nie chce pamiętać – do tego, że człowiek traci możliwość odkrycia prawdziwego sensu życia, a tym samym gubi także możliwość nadania sensu świętu. Tylko ten, kto odczyta swoją wolność jako wezwanie do bezinteresownego daru z siebie, może nadać najgłębszy sens świętowaniu: będzie ono zawsze wyrazem miłości Boga i bliźniego.

Święto, tak ściśle związane z pamięcią i wspomnieniem osób i wydarzeń, pozwala zrozumieć, jak ważnym znakiem miłości jest właśnie owa pamięć: przypomnienie – a na płaszczyźnie sakramentalnej także uobecnienie – wydarzenia, które w istotny sposób nadaje sens naszej egzystencji i jednocześnie wyraźnie ją ukierunkowuje. Tak wyrażona miłość prowadzi – choć zabrzmiało to paradoksalnie – do potrzebnego „zapomnienia”: zapomnienia o sobie, o swojej codzienności i odczytania swego życia na nowo w świetle tego wspomnianego wydarzenia. Prawdziwe świętowanie przyczynia się zawsze do

¹⁷ KDK 35. Por. także: S. C o n s o l i. *Religione e morale*. W: *Nuovo dizionario di teologia morale*. Red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera. Ed. Paoline. Roma 1990 s. 1101.

jakiegoś nowego spojrzenia na rzeczywistość i przysparza człowiekowi nowych sił do dalszego życia¹⁸

Wspomniana pamięć jest warunkiem koniecznym miłości, ale pełna miłość nigdy nie kończy się na niej, lecz znajduje dopełnienie w dziękczynieniu. Święto i świętowanie jest właściwie nie do pomyślenia bez tej postawy miłości, która wyraża się we wdzięczności i dziękczynieniu. Nawet świętowanie o charakterze żałobnym – co podkreśla liturgia pogrzebu – jest okazją do dziękczynienia Bogu za życie zmarłej osoby i za to wszystko, czym przez tę osobę Bóg obdarował daną wspólnotę. Święteczne dziękczynienie ma niejako potwierdzić, że nie tylko pamięta się o darze, ale także że ten dar został przyjęty, że owocuje on w życiu człowieka, również przez to, że staje się on darem dla innych. Tak oto dziękczynny wymiar święta znajduje dopełnienie w „logice daru” Najpierw chodzi o to, że samo święto jest darem i okazją do odkrywania (przypominania, wspominania) obdarowania – w perspektywie religijnej: obdarowania przez Boga. Święto jednocześnie uświadamia człowiekowi, że jest wężwany do obdarowania miłością innych.

W tym świetle można odczytać najgłębszy sens zwyczaju podarków i prezentów przy okazji różnych świąt, zarówno religijnych jak i świeckich¹⁹ Jednakże wspomniana „logika daru” najpełniej wyraża się w postawie ofiarnej. Składanie zaś ofiar jest jednym z najważniejszych elementów święta w każdej kulturze. Zarówno wdzięczność jak i gotowość do daru z siebie (ofiarność) pozwalają człowiekowi na potwierdzenie własnej tożsamości i godności osobowej. Przyjmując z wdzięcznością dar człowiek potwierdza, że ten stał się niejako częścią jego życia, że chce za niego błogosławić darczyńcę, a jednocześnie nie zatrzymać go dla siebie, lecz podzielić się z innymi. Święteczna pamięć i dziękczynienie nie pozwalają przyzwyczać się do dobra, które stało się naszym udziałem. Ten, kto świętuje z wdzięcznością, objawia pewnego rodzaju zdumienie i zdziwienie dobrem. Nie sądzi bowiem, że się mu ono wprost należy, lecz odkrywa jak wielkie są pokłady dobroci w ludzkiej egzystencji.

¹⁸ Por. G r i l l o. *Il rapporto* s. 110-111.

¹⁹ Jeśli ten zwyczaj nie zamieni się w komercyjne i trywialne prześciganie się w prezentach – jak to się dzisiaj coraz częściej zdarza – może on spełnić rolę wychowawczą, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci: odśłania miłość jako zdolność do daru; w tej sytuacji nie jest najważniejsza zewnętrzna wartość daru, lecz to, na ile ten dar jest wyrazem wewnętrznego wzajemnego oddania się sobie.

Zarówno dziękczynienie, jak i „logika daru” potwierdzają w sposób szczególnie wyraźny wspólnotowy charakter święta. Chodzi o coś więcej niż tylko o przeżywanie go we wspólnocie. Świętowanie jest okazją do potwierdzenia istniejącej wspólnoty międzyludzkiej i tę wspólnotę pogłębia. Na tej drodze święto staje się czynnikiem regenerującym siły nie tyle fizyczne, co raczej duchowe. Pozwala bowiem społeczności podjąć na nowo swoje zwyczajne zajęcia z nowymi siłami i z nowym, lepszym otwarciem się na innych ludzi. Święto ma więc istotne znaczenie dla kształtowania dobra wspólnego danej społeczności. Jest to nie tylko zagospodarowanie czasu niezwykłego i ważnego dla wspólnoty, ale także stała droga otwierania się na wspólnotę. Trzeba przy tym dodać, że wspólnotowa ranga święta w ogromnej mierze zależy od tego, jak dalece wpływa ono na organizację życia społecznego, a jednym ze znaków tego jest fakt, że takie ważne społecznie święto jest jednocześnie dniem wolnym od pracy.

To wszystko wskazuje wyraźnie, że święto ma głęboki moralny sens. Wspólnotowe świętowanie stanowi zawsze okazję do kształtowania i umacniania w danym środowisku określonych postaw moralnych. Wskazując na pewną hierarchię wartości pozwala na odpowiedzialne wybory w życiu na co dzień. Umocniając międzyludzką solidarność ułatwia dialog i porozumienie we wszystkich innych obszarach życia. „Liturgia” święta znajduje swoje przedłużenie w codziennych wyborach życiowych, a te nie pozostają bez wpływu na sposób świętowania. Ten bowiem, kto w całym swym życiu zamknięty jest w jałowym indywidualizmie i egocentryzmie, biorąc udział w zbiorowym świętowaniu nie doświadczy prawdziwej wspólnoty. A wówczas i jego świętowanie nie będzie prawdziwe. Tym bardziej konieczne jest wykorzystywanie w życiu społecznym pedagogicznych możliwości, jakie niesie ze sobą świętowanie. Bogata w symbole i relacje międzyludzkie „liturgia świąteczna” może stanowić niezwykle istotny czynnik w formacji młodego pokolenia, przede wszystkim przez nasiąkanie atmosferą wspólnoty i prawie bezwiedne przejmowanie tego przesłania, które niesie ze sobą dane święto. Szczególnego znaczenia w tym kontekście nabierają uroczyste obchody świąt narodowych jako szkoły patriotyzmu i odpowiedzialności za Ojczyznę. Jeszcze bardziej ten aspekt formacyjny ujawnia się w świętach religijnych, które z całą swą obrzędowością i doświadczeniem wspólnoty stają się okazją do kształtowania wiary i ukazują potrzebę jej wspólnotowej manifestacji.

Wskazując na wspólnotowy i wspólnototwórczy charakter świętowania warto jednak wciąż przestrzegać przed zafałszowaniem tego wymiaru święta. Chodzi tu nie tylko o wspomniany powyżej duch indywidualizmu i egocen-

tryzmu, ale także o pewien rodzaj fałszywej towarzyskości, która jest tylko pozornym otwarciem się na innych. Powierzchowne podejście do święta jest często wyrazem powierzchowności w podejściu do relacji międzyludzkich. Powierzchowne kontakty z innymi ludźmi są często tylko „zasłoną dymną” dla postawy obojętności. Dla takich ludzi bogactwo relacji międzyludzkich wyraża ilość kontaktów i znajomości, a nie ich głębia. W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na negatywną rolę alkoholu w obchodach świątecznych. Wbrew obiegowym opiniom, alkohol nie ułatwia więzi o charakterze międzyosobowym, bo nie wolno ich utożsamiać z powierzchowną towarzyskością.

Pełny rozwój osoby i pogłębienie wspólnoty wyznaczają moralny sens święta. Nie oznacza to wcale, że ten rozwój i to pogłębienie dokonuje się wyłącznie dzięki świętowaniu, bo przecież – jak to zostało powyżej podkreślone – czas święta wpisuje się harmonijnie w czas ludzkiego życia, który jest także czasem pracy i czasem wolnym (czasem odpoczynku). Z drugiej strony ukazanie moralnego sensu święta nie oznacza zapomnienia o religijnym wymiarze świętowania. W perspektywie chrześcijańskiej moralny sens świętowania można odczytać najpełniej dopiero poprzez odniesienie święta i świętowania do stwórczego i zbawczego działania Boga, które swoją pełnię znajduje w Osobie Jezusa Chrystusa. To On jest centrum chrześcijańskiego świętowania, to Jego jest każdy pierwszy dzień tygodnia, bo jest to dzień Jego zmartwychwstania. Chrześcijanin przez Niego, w Nim i z Nim świętuje radośnie dar stworzenia i zbawienia. Chrystus jest sam w sobie „świętem”, albowiem w Nim pamięć, dziękczynienie i wspólnota sprawiają, że święto chrześcijańskie trwa każdego dnia naznaczonego Jego obecnością i nigdy się nie kończy. To w tym duchu mógł napisać św. Klemens Aleksandryjski, że chrześcijanie nie mają specjalnych świąt, „albowiem chrześcijanin zawsze świętuje”²⁰ Ta chrześcijańska perspektywa świętowania powinna stać się przedmiotem dalszej refleksji.

²⁰ *Stromata* VII, 7; PG 9, 469.

BIBLIOGRAFIA

- J a n P a w e ł II. List apostolski *Dies Domini*. Watykan 1998.
- A l a c e v i c h F.: Il valore della festa nella società della flessibilità. W: F. Alacevich, S. Zamagni, A. Grillo. Tempo del lavoro e senso della festa. Cinisello Balsamo 1999 s. 9-37
- B a r t n i k Cz.: Ręka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania. Katowice 1982.
- C a m p a n i n i G.: Il tempo della secolarizzazione e il tempo della fede. W: Il tempo tra inquietudini e responsabilità. Verso il Giubileo del 2000. Red. O. Svanera. Padova 2000 s. 15-34.
- D i S a n t e C.: Il tempo giubilare come tempo di gratuità e giustizia. W: Il tempo tra inquietudini e responsabilità s. 59-74.
- E r h a r t e r H.: Homo ludens. „Diakonia” 28:1997 nr 4 s. 217-222.
- G r i l l o A.: Il rapporto tra tempo feriale e tempo festivo nel vissuto quotidiano. Questioni teologiche ed esigenze antropologiche. W: Il tempo tra inquietudini e responsabilità s. 97-128.
- G r i l l o A.: Tempo, lavoro e festa cristiana in epoca postmoderna. W: F. Alacevich, S. Zamagni, A. Grillo. Tempo del lavoro e senso della festa. Cinisello Balsamo 1999 s. 67-104.
- H u i z i n g a J.: Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury. Kraków 1967
- J e ż y n a K.: I przykazanie kościelne: świętowanie niedzieli. W: Przykazania kościelne dzisiaj. Przesłanie moralne Kościoła. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin: RW KUL 2001.
- N a g ó r n y J. Czas wolny w perspektywie teologicznomoralnej. RT 48:2001 z. 3 s. 133-150.
- R a k R.: Praca a dzień święty. W: Ewangelizacja ludzi pracy. Program duszpasterski na rok 1990/1991. Katowice 1990 s. 118-120.

THE MORAL MEANING OF CELEBRATING A HOLIDAY

S u m m a r y

The article aims at showing the moral meaning of celebrating a holiday in the context of cultural conditionings in order to show against this background – in the future – the specificity of Christian celebrations, whose centre is Sunday.

Showing the holiday and celebration of it as a cultural phenomenon, the article presents their most important elements: memory, community, experiencing the sacrum and ritual. The holiday appears as a human need; it is an opportunity to become diverted from what is everyday and usual. The ways of celebrating play an important role in forming the identity of the given community. This is why a change in the model of celebrating is a fine indicator of moral-social changes, among others due to the fact that changes in the way of celebrating

are closely connected with changes in defined systems of values, and first of all in the attitude towards the sacrum.

In this context the author presents the most important modern conditionings of the holiday, referring first of all to the process of secularisation and de-sacralisation. A lot points to the fact that the essence of celebrating in its religious dimension, with respect to the sacrum and the transcendental dimension of human existence, is more and more radically questioned. The category of free time seems to replace the category of holiday. Celebrating is nowadays threatened by the temptation of individualism and by giving absolute value to freedom. The holiday has been reduced to 'having one's own free time', and in this way it is losing its sacred and special character with respect to one's whole life. A loss of the meaning of life has its consequences in losing the meaning of celebration. The fundamental source of losing a deeper meaning of celebration is, above all, the contemporary secularism and de-sacralisation of life that is connected with it; de-sacralisation of both one's personal life, and even to a greater degree – of his social life. The negative role of the media is pointed to in de-sacralisation of the ways of celebrating, and especially in its commercialisation and in propagating new pseudo-holidays.

According to the author, the very description of the holiday and of celebrating it leads to showing its connection with the moral dimension of human life. This concerns not only the moral duty to celebrate, but it also stresses the fact that owing to celebrating holidays man's moral life opens to the transcendent dimension, to sanctity and to being sanctified. This is why the first task that moral theology faces today is to show the position of the holiday in the whole of Christian life in a harmonious way.

The true meaning of freedom within the frames of celebrating must be shown today. It is freedom with a religious character, it is a gift of freedom. The holiday is connected with 'freedom to', freedom that is put into effect by way of love. Owing to celebrating man discovers that everything in his life is a gift, for which he learns to thank God and people. The holiday, so closely connected with the memory about and with remembering people and events, allows one to understand, how important a sign of love just that memory is: remembering – and on the sacramental plane also making it present – an event that in an essential way gives a meaning to our existence and at the same time directs it. This memory is a necessary condition for love, but a full love never ends with it, but is complemented with thanksgiving. The holiday and celebration are in fact unthinkable without that attitude of love that is expressed in gratitude and thanksgiving.

The communal character of the holiday is especially important for a moral life. It is something more than experiencing it in community. Celebration is a chance to confirm the existing human community and it deepens that community. Hence the holiday has an important meaning for forming the common good of the given community. While consolidating human solidarity, it facilitates dialogue and understanding in all other domains of life. In this context attention is drawn to the pedagogical possibilities that celebrating brings with itself. 'Holiday liturgy', rich in symbols and in relations between people, may be an unusually important factor in the formation of the new generation, first of all by permeating it with the atmosphere of community; young people almost unwittingly receive the message that is carried with the holiday. A person's full development and deepening of the community form the moral meaning of the holiday.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: święto, świętowanie, czas wolny; sens życia: sekularyzacja, desakralizacja.

Key words: holiday, celebrating, free time, meaning of life, secularisation, de-sacralisation.